

Sygn. I C 1425/21

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 września 2022 r.

Sąd Okręgowy w Słupsku I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	sędzia Hanna Kaflak-Januszko
Protokolant:	st. sekretarz sądowy Karina Hofman

po rozpoznaniu w dniu 26 września 2022 r. w Słupsku

na rozprawie

sprawy z powództwa J. J. (1)

przeciwko A. P. (1)

o ochronę dóbr osobistych

I. oddała powództwo;

II. zasądza od powódki J. J. (1) na rzecz pozwanej A. P. (1) 4.472,00 zł (cztery tysiące czterysta siedemdziesiąt dwa złote 00/100) kosztów procesu.

I C 1425/21

UZASADNIENIE

/od s. 4 kontynuacja/

Powódka J. J. w powództwie o ochronę dóbr osobistych i zapłatę wniesionym przeciwko A. P. wniosła o:

- zasądzenie od pozwanej kwoty 5.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie tytułem częściowego zadośćuczynienia za krzywdę doznaną wskutek naruszenia dóbr osobistych w postaci nietykalności mieszkania stanowiącego współwłasność powódki oraz jej godności osobistej;

- zobowiązanie pozwanej do przywrócenia stanu poprzedniego części lokalu położonego w P. przez wykonanie prac wymienionych w petitum pozwu;

- zobowiązanie pozwanej do przeproszenia powódki w związku z naruszeniem jej dóbr osobistych w postaci nietykalności mieszkania i godności osobistej.

P o z w a n a wniosła o oddalenie powództwa w całości. Wskazała, że **sąd oddalił powództwo powódki wobec pozwanej o naruszenie posiadania w związku z sytuacją opisaną w pozwie**, a **powódka** od lat

uniemożliwia pozwanej zamieszkanie w lokalu w miejscu sporu, jak i sama **nie przeprowadza remontu - mimo, że uzyskała odszkodowanie za skutki pożaru.**

Wyrokiem z dnia 7 grudnia 2020 r. Sąd Okręgowy w S. oddalił powództwo w całości oraz zasądził od powódki na rzecz pozwanej kwotę 1.637 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd pierwszej instancji uznał powództwo za oczywiście bezzasadne i dlatego odstąpił w uzasadnieniu swego rozstrzygnięcia od przedstawienia stanu faktycznego ponad to, co zostało przytoczone w stanowiskach stron. Sąd zapoznał się z dokumentami załączonymi do akt sprawy, które potwierdziły wstępną ocenę sprawy i wezwał powódkę do modyfikacji powództwa tak, aby można było mu nadać właściwy bieg. Powódka reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika konsekwentnie żądała jednak rozpoznania sprawy w oparciu o przepisy regulujące ochronę dóbr osobistych, stąd nie było podstaw do kontynuowania postępowania dowodowego.

Sąd Okręgowy wskazał, że spór wynika z konfliktu powstałego na gruncie praw do rzeczy, natomiast dobra osobiste mają charakter niematerialny. Nie zachodzi zatem zbieg/kolizja roszczeń, na co powoływała się powódka, gdyż bez opierania się na regulacji prawa rzeczowego nie można rozstrzygać o przedmiotach materialnych. Z oczywistych względów inaczej ukształtowana jest natomiast ochrona dóbr niematerialnych, takich jak np. dobra osobiste. W związku z tym powódka dążąc do uzyskania władztwa nad rzeczą, w tym poprzez zobowiązanie pozwanej do podjęcia czynności z określonym fizycznym rezultatem, nie może opierać się na art. 24 § 1 k.c., gdyż w tym trybie sąd nie orzeka o powinnościach współuprawnionych do rzeczy, które mają odnieść skutek w prawie do rzeczy (jak i samej rzeczy). **Skoro strony są w sporze prawnym co do rzeczy**, powódka nie może skutecznie wywodzić roszczeń o naruszenie jej dóbr osobistych. **Nie można bowiem przypisać bezprawności naruszenia - przy założeniu, że w ogóle takie wystąpiło, gdyż sprawa o ochronę posiadania w ogóle podważa sens rozważania takiej sytuacji.** Dodatkowo podważa spełnienie tej przesłanki kwestia przyczynienia się powódki do sytuacji wywołującej negowane przez nią skutki, skoro wciąż nierozwiązana pozostaje kwestia remontu. Odpowiedzialność pozwanej za pożar nastąpiła wcześniej, a aktualne dla sprawy jest, że wypłacono rekompensatę z ubezpieczenia, nadto pozwana zaczęła działać na rzecz odbudowy, w tym podjęła rozmowy z powódką.

Z tych przyczyn Sąd Okręgowy oddalił powództwo, jak i zaniechał prowadzenia dalszych rozważań, uznając, że stanowiłoby to wyjście poza przedmiot zgłoszonego żądania w oparciu o przepisy art. 23 k.c. i art. 24 k.c.

O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z § 2 pkt 3 i § 8 pkt 2 rozporządzenia w sprawie opłat za czynności adwokackie.

W apelacji od przedstawionego wyroku powódka zarzuciła naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 23 k.c. i art. 24 k.c. w zw. z art. 445 k.c. i art. 448 k.c. przez przyjęcie, iż roszczenie oparte o przepisy chroniące dobra osobiste człowieka jest niedopuszczalne w sytuacji, kiedy nie wykorzystano wcześniej innych przysługujących roszczeń, m.in. opartych o przepisy prawa rzeczowego, co w konsekwencji doprowadziło do nierozpoznania istoty sprawy. Na tej podstawie powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w całości i orzeczenie zgodnie z żądaniami pozwu oraz o zasądzenie od pozwanej kosztów procesu za obie instancje.

Pozwana wniosła w odpowiedzi na apelację o oddalenie apelacji w całości oraz o zasądzenie od powódki kosztów postępowania odwoławczego.

Sąd Apelacyjny uwzględnił apelację.

Wpierw wskazał, że ocenę apelacji należy poprzedzić uwagą natury ogólnej, iż przewidziana przez art. 191¹ § 3 k.p.c. możliwość oddalenia powództwa jako oczywiście bezzasadnego musi być wykładana ściśle i bez jakichkolwiek koncesji powodujących ograniczenie prawa do sądu gwarantowanego Konstytucją RP oraz wiążącymi Rzeczpospolitą Polskę aktami prawa międzynarodowego. W art. 45 ust. 1 Konstytucji - będącym odpowiednikiem art. 6 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności (Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284) - ustawodawca gwarantuje każdemu, że jego sprawa zostanie rozpoznana przez sąd, jako organ o wymienionych w tym przepisie cechach,

stosujący procedurę pozwalającą zrealizować standardy rzetelnego i sprawiedliwego postępowania. Prawo do sądu obejmuje m.in. prawo do uzyskania wyroku wydanego przez niezawisły i niezależny sąd, ale już nie gwarancję wygrania wytoczonej sprawy. Sięgając zatem do uzasadnienia projektu ustawy zmieniającej kodeks postępowania cywilnego w analizowanym zakresie należy wskazać, iż według założeń ustawodawcy za pozew oczywiście bezzasadny należy uważać taki pozew, którego treść pozwala przewidywać, że w żadnym wypadku nie ma on szans uwzględnienia, wobec czego nadawanie mu biegu jest stratą czasu i pracy sądu. Jak wyjaśnił przy tym przekonująco Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyroku z dnia 29 maja 2020 r.,(...), pojęcie "oczywista bezzasadność powództwa (roszczenia)" jest znane procedurze cywilnej. Dotychczas było ono przesłanką oddalenia wniosku o zwolnienie od kosztów sądowych (art. 109 ust. 2 u.k.s.c.). W orzecznictwie, dokonując wykładni tego pojęcia, określono w miarę ścisły sposób granice stanu procesowego uzasadniającego ocenę oczywistej bezzasadności powództwa. Brak jest podstaw, by na potrzeby wykładni art. 1911 k.p.c. przedmiotowe przesłanki oceniać odmiennie. Przypomnieć zatem należy, że przez "oczywistą bezzasadność powództwa" należy rozumieć sytuację, w której "dla każdego prawnika, bez potrzeby analizowania sprawy pod względem faktycznym i prawnym jest zupełnie oczywiste, że powództwo nie może być uwzględnione", gdy żądanie nie znajduje oparcia w obowiązujących przepisach prawnych, "jeżeli brak podstaw zgłoszonych w pozwie żądań wynika z samych twierdzeń powoda, bez potrzeby sprawdzenia ich przesłanek".

Przenosząc przedstawione założenia na płaszczyznę rozstrzyganej sprawy należy wskazać, iż nie było uzasadnionych podstaw do uznania przedmiotowego powództwa za oczywiście bezzasadnego, a w każdym razie nie wynika to z motywów wyłożonych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Taki wniosek byłby uzasadniony jedynie wtedy, gdyby z treści pozwu i załączników, dalszych pism procesowych powódki, oraz okoliczności dotyczących sprawy, a także faktów, o których mowa w art. 228 k.p.c., wynikało wprost, że powództwo w kształcie sformułowanym przez skarżącą nigdy nie mogłoby zostać uwzględnione. Wymaga przy tym uwzględnienia, że tego rodzaju konkluzja oparta na wstępnej i pobieżnej ocenie materiału sprawy musi być przyjęta za oczywistą przez każdego prawnika, tym bardziej przez sądy, które zetknęły się z taką sprawą. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, takiej stanowczej i jednoznacznej oceny nie można jednak wyrazić w obecnym stanie sprawy. Ostatecznie, roszczenia zgłoszone przez skarżącą mogą okazać się niezasadne z uwagi na nieadekwatnie dobrane podstawy prawne, jednak nie będzie to oznaczało, iż wytoczone powództwo jest oczywiście bezzasadne. Powódka jednoznacznie poszukuje ochrony prawnej na gruncie przepisów normujących instytucję ochronę dóbr osobistych, co również wynika z treści wywiedzionej przez nią apelacji. ***Z tej perspektyw należy poddać ocenie jej żądania, innymi słowy wyjaśniając, czy w świetle przedstawionych w sprawie dowodów doszło do naruszenia dóbr osobistych skarżącej i których, czy pozwana obaliła domniemania bezprawności swego zachowania, a jeśli nie, czy zachodzą podstawy do udzielenia skarżącej ochrony prawnej o charakterze majątkowym i niemajątkowym.*** Wprawdzie wątpliwości Sądu pierwszej instancji co do skuteczności poszukiwanej ochrony prawnej w kształcie wynikającym z treści pozwu i dalszych pism procesowych nie są zupełnie pozbawione podstaw, jednak nie mogą prowadzić do uznania powództwa za oczywiście bezzasadnego.

W konsekwencji skarżąca słusznie zarzuciła, że ***Sąd pierwszej instancji nie rozpoznał istoty sprawy,*** skoro zaskarżone orzeczenie zostało wydane bez ustalenia jakiegokolwiek jego podstawy faktycznej. Nierozpoznanie istoty sprawy zachodzi wówczas, gdy sąd pierwszej instancji nie odniósł się do tego, co było przedmiotem sprawy, lub gdy zaniechał zbadania materialnej podstawy żądania albo merytorycznych zarzutów strony, niezasadnie uznając, że konieczność taka nie zachodzi ze względu na występowanie materialno-prawnych lub procesowych przesłanek, które unicestwiają roszczenie (por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 23 września 1998 r., (...), OSNC 1999, Nr 1, poz. 22, z dnia 13 marca 2014 r., (...) i z dnia 6 sierpnia 2014 r., (...), nie publ.). Nierozpoznanie istoty sprawy ma miejsce także w razie dokonania przez sąd pierwszej instancji oceny prawnej żądania bez ustalenia podstawy faktycznej, co wymagałoby czynienia kluczowych ustaleń po raz pierwszy w instancji odwoławczej; respektowanie uprawnień stron wynikających z zasady dwuinstancyjności postępowania sądowego uzasadnia w takich wypadkach uchylenie orzeczenia (por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 5 grudnia 2012 r., (...), OSNC 2013, Nr 5, poz. 68, z dnia 23 września 2016 r., (...), nie publ., z dnia 8 marca 2017 r., (...) nie publ. i z dnia 8 marca 2017 r., (...), nie publ.). ***Uchylenie wyroku z powodu nierozpoznania istoty sprawy będzie zatem uzasadnione między innymi wtedy, gdy sąd pierwszej instancji nie zbada podstaw pozwu, nie przeprowadzi w***

tym zakresie postępowania dowodowego i nie dokona wyczerpującej oceny materialno-prawnych przesłanek żądania w ustalonym stanie faktycznym.

Biorąc zatem pod uwagę, że w postępowaniu pierwszoinstancyjnym nie doszło do rozpoznania istoty sprawy, a wydanie wyroku przez Sąd drugiej instancji wymagałoby przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 4 k.p.c. uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji. O kosztach postępowania odwoławczego Sąd drugiej instancji orzekł na podstawie art. 108 § 2 k.p.c.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy – sąd I instancji ponownie oddalił powództwo, gdyż nie pojawiły się nowe okoliczności, by inaczej ją ocenić (zwłaszcza, że mimo powołania się na oczywistą bezzasadność powództwa, sąd po prostu przeprowadził postępowanie w niezbędnym zakresie i przedstawił jej ocenę prawną, po umożliwieniu stronom zajęcia stanowisk wobec zasygnalizowanego problemu procesowego dalszego jej procedowania, by umożliwić uzupełnienie żądania). Wobec tego nie wyodrębnił także obecnie części z ustaleniami stanu faktycznego, gdyż ocena była możliwa na podstawie samych twierdzeń pozwu, tworzących podstawę faktyczną powództwa¹. Fakty te – zarazem stanowiące tzw. fakty istotne dla rozstrzygnięcia - nie były sporne (co potwierdził dalszy tok sprawy, sprowadzający się do prezentacji stanowisk stron, w konsekwencji prowadzenie dalszego postępowania dowodowego było zbędne). Mianowicie:

Powódka wniosła powództwo o ochroną dóbr osobistych, twierdząc, że doszło do naruszenia nietykalności mieszkania. Uzasadniała to przebiegiem długotrwałego sporu stron.

Dobra osobiste to chronione prawem dobra niemajątkowe przysługujące każdemu człowiekowi (osobie fizycznej). Ustawa wymienia wprost, że jednym z nich jest nietykalność mieszkania. Oznacza to, że ochrona na podstawie art. 23 i 24 kc dotyczy bezprawnego wtargnięcia w sferę określonego stanu psychicznego i emocjonalnego, jaki daje człowiekowi poczucie bezpiecznego i niezakłóconego korzystania z własnego miejsca, w którym koncentruje swoje istotne sprawy życiowe i chroni swoją prywatność.

Już zatem sama treść pozwu wskazywała, że mimo podanej w nim przez powódką kwalifikacji prawnej, jej powództwo nie dotyczy ochrony dóbr osobistych, a prawa własności² (powódka bowiem oczekuje rozstrzygnięcia w zakresie władztwa nad rzeczą, uważając, że została pozbawiona możliwości jego wykonywania w pełni). Wskazywany przez nią dyskomfort psychiczny tej sytuacji jest następstwem sporu prawnego w zakresie prawa rzeczowego i nie zostały powołane żadne fakty, jak i z niczego nie wynikało, by zachowanie pozwanej wykroczało poza ten spór prawny lub by pozwana przekroczyła jego granice. Dlatego też nie jest spełniona podstawowa przesłanka art. 24 kc – bezprawność. Naturalną rzeczą bowiem jest powstanie sporu prawnego i wobec braku innych możliwości jego rozwiązania – pozostaje właściwa droga prawna³. Dodatkowo różne kroki prawne stron, ich rezultat - również nie stanowią potwierdzenia, że zachowanie pozwanej w tym sporze prawnym było bezprawne. Oczywistym jest też jednak, że rozstrzygnięcie sporu czy inna decyzja prawna - zgodnie z wnioskiem jednej ze stron, nie świadczy o tym, że zachowanie drugiej strony – jest bezprawne.

Przede wszystkim jednak przypomnieć należy, że ocena prawna należy do sądu. I mimo, że powódka określiła sama podstawę prawną swego powództwa, nie zwalniało to sądu z oceny prawnej faktów, z których wywodziła swe powództwo. Dlatego sąd wskazał, że powództwo było oczywiście bezzasadne. Powódka dokonała bowiem oczywiście błędnej oceny prawnej. Jednocześnie sąd dokonał oceny powództwa także według kwalifikacji prawnej pozwu – jako powództwa o ochronę dóbr osobistych (wskazując w tym zakresie na brak faktów w podstawie faktycznej pozwu, jak i na niespełnienie przesłanki bezprawności – w zakresie faktów podanych).

II

Dla zobrazowania wyводу można wskazać, że:

Powódka w pozwie w pkt. 1 żądania dookreśliła, że dochodzi 5 000 zł częściowego zadośćuczynienia za krzywdę w postaci naruszenia dobra osobistego – nietykalności mieszkania stanowiącego współwłasność powódki i w pkt. 3 przeproszenia za to, a w pkt. 2 domagała się zobowiązania pozwanej do przywrócenia stanu sprzed bezprawnego pozbawienia powódki dostępu do jej części lokalu (i opisuje, jakie prace budowlane powinny być w tym celu przeprowadzone).

Już powyższa treść żądania stanowi potwierdzenie oceny prawnej, o czym powyżej wspomniano. Powódka bowiem wskazuje, że oczekuje zmian w zakresie prawa własności, które zostało naruszone przez pozbawienie powódki możliwości korzystania z niego (dostępu), a roszczenia typowe dla ochrony dóbr osobistych pojawiają się współtowarzysząco wobec twierdzenia, że powódka bezprawnie została pozbawiona prawa do korzystania z własności. [A przecież bezprawnie pozbawienie prawa do korzystania z nieruchomości oznacza działanie w obrębie prawa rzeczowego bez tytułu prawnego. Wskazuje to, że na płaszczyźnie prawa rzeczowego należy rozstrzygnąć, czy pozwana taki tytuł miała i to właśnie świadczy o niezasadności powództwa z zakresu dóbr osobistych wobec przedmiotu żądania pozwu. Nie w takim procesie rozstrzyga się o tytule z zakresu prawa rzeczowego. Tymczasem powództwo o naruszenia posiadania zostało prawomocnie oddalone, a sprawa o zniesienia współwłasności nie została zakończona. Zatem działania na gruncie prawa rzeczowego nie potwierdziły bezprawności działań pozwanej. Nie są więc też nimi orzeczenia z zakresu prawa administracyjnego dotyczące tzw. samowoli budowlanej. Dotyczą one tylko bowiem sfery obowiązków natury publicznej (między państwem a obywatelem), a niedopełnienie wymogów z tego zakresu, stanowi tylko o naruszeniu w tym zakresie (i o tym też właśnie wspominał sąd administracyjny4)].

Nadto idąc dalej - badanie bezprawności w przypadku twierdzenia o naruszeniu dobra osobistego - kończy się na stwierdzeniu, że między stronami jest spór w zakresie tego, czy pozwana miała tytuł do ingerencji w prawo rzeczowe powódki (notabene znowu stanowi to potwierdzenie, że spór z pozwu dotyczy prawa rzeczowego mimo pozorowania go na spór z zakresu ochrony dóbr osobistych). I jak już wspomniano -sam fakt sporu (niezależnie czy z płaszczyzny z prawa rzeczowego czy innego) nie jest bowiem bezprawny.

Następnie w kolejnych punktach wstępnym pozwu powódka odwołuje się do dowodów świadczących ponownie o rzeczowym charakterze problemu. Powódka wnosi bowiem o dowód z dokumentów dotyczących nieruchomości i postępowań sądowych i administracyjnych. Przy dowodzie z zeznań wspomina ogólnie o swojej ocenie, a nie faktach, określając tezę co do skutków majątkowych i niemajątkowych zachowania pozwanej.

Uzasadnienie pozwu stanowi tylko potwierdzenie przedstawianej konstatacji sądu, gdyż powódka konsekwentnie do żądań pozwu podaje, rozwijając, że: - wraz z pozwaną jest współwłaścicielką nieruchomości, ale mimo że przygotowała swoją część do korzystania z rodziną, głównie dla rekreacji i wypoczynku, przeprowadzka nie nastąpiła, gdyż doszło do pożaru, za który odpowiada pozwana. W jego następstwie pozwana dzięki środkom z ubezpieczenia i darczyńców w sposób nieuprawniony rozpoczęła remont, obejmujący lokal powódki i pozbawiający ją do niego dostępu do części na piętrze – ten fakt powódka podkreśliła jako godzący nie tylko w jej prawo własności, ale także jako przejaw naruszenia zasad współżycia społecznego i karalne naruszenie miru domowego. Nadzór budowlany potwierdził także o to, że pozwana dopuściła się samowoli budowlanej i nakazał rozbiórkę.

W podsumowaniu powyższego powódka wskazała, że bezprawne naruszenie jej dobra osobistego „polegało na fizycznym wyrugowaniu jej z połowy z należącego do niej lokalu poprzez zamurowanie przejścia komunikacyjnego, co nastąpiło bezpośrednio po zawinionym przez pozwaną pożarze i zalaniu lokalu powódki na parterze. Sytuację naruszenia miru przedłużyły prace rekonstruujące budynek- łączące lokal pozwanej na parterze z lokalem powódki na piętrze i odcinające jej dostęp do niego z klatki schodowej. Pierwotnie każda ze stron miała tytuł do jednego lokalu na dole i jednego lokalu na piętrze – po skosie, a nie do lokalu bezpośrednio nad lokalem na piętrze. Powódka negocjowała nowy podział powstały wskutek prac remontowych pozwanej i to, że w rezultacie działań pozwanej miałby przypaść powódce lokal pozwanej na piętrze, w którym wywołano pożar (doszło bowiem do skazania „za nieostrożne korzystanie z instalacji elektrycznej”)5 i wskazywała, że orzeczenie o samowoli budowlanej to zatem kolejne potwierdzenie bezprawności, jak i brak tytułu do dysponowania częścią powódki. Stąd zdaniem powódki doszło do naruszenia jej godności, która polega także na prawie oczekiwania szacunku dla innych, jak i gwarancji godziwych warunków

mieszkaniowych (zapewniających spokojne korzystanie i rozwój). W ocenie powódki pozwana potraktowała ją jak osobę gorszej kategorii, a opisane działania miały charakter siłowy, mający zmusić powódka do opuszczenia jej części lokalu. Doszło wskutek tego do naruszenia prawa powódki do prywatności, nietykalności mieszkania, dobrostanu związanego z prawem do odpoczynku, organizowania życia, prawa do rozwoju osobowościowego (przy tym chodziło o miejsce jej wspomnień z dzieciństwa, bo to dom rodzinny). To wszystko zostało zniszczone i odebrane powódce na wiele lat, prowadząc do straszliwej krzywdy, a także stresu, bezsenności, jak i pozbawienia miejsca wypoczynku dla powódki i jej rodziny, która nie miała możliwości wypoczywać w innym miejscu.

W piśmie k. 130 i n. złożonym przez powódkę na wezwanie sądu, który zauważył wadliwość oceny prawnej zawartej w pozwie, powódka podtrzymała swoje stanowisko (a pismo złożone na etapie ponownego rozpoznania sprawy powieliło prezentowaną już argumentację). Dokonała przy tym własnej wykładni uzasadnienia wyroku NSA, uważając, że odesłanie do sądu powszechnego, stanowi potwierdzenie dla niniejszego powództwa (por. też bezpośredni cytat w piśmie k. 331v-332 wyroku WSA w Gdańsku, gdyż odwołanie do dóbr prawnie chronionych, nie oznacza automatycznie dóbr osobistych, lecz odwołanie się do cywilnoprawnej ochrony). Powołała się na ogólną wypowiedź komentatora o bezprawności, by wnioskować, że oddalenie przez sąd jej pozwu o naruszenie posiadania, które było oparte na sytuacji stanowiącej stan faktyczny uzasadnienia niniejszego powództwa, nie ma znaczenia, gdyż dotyczy tylko momentu ostatniego stanu posiadania, a powódka odwołuje się do aspektu historycznego dysponowania nieruchomością i dalej powódka negowała ustalenia, że doszło do uzgodnienia zamiany⁶⁷. Zauważa, że skoro pozwana mimo wezwania w takich okolicznościach nie wydała lokalu, to jej działanie jest bezprawne, zwłaszcza że pozwana nie przeprowadziła procedury wyodrębnienia samodzielnych lokali (postępowanie o zniesienie współwłasności z jej wniosku jest zawieszona)⁸.

Pozwana w swoim stanowisku, jak i poprzez przedłożone dowody z dokumentów, tylko potwierdzała konstatacje sądu o istnieniu sporu na płaszczyźnie prawa rzeczowego, co tym samym podważa, że doszło poprzez ten spór do naruszenia dóbr osobistych powódki (zauważyć przy tym można i to, że już tylko z opisu stanowiska powódki wynika, że pozwana próbuje uregulować sytuację na nieruchomości analogicznie do rozwiązań ogólnie przyjmowanych, że lokale wyodrębnia się w układzie pionowym, a nie krzyżowym, bo skutecznie zapobiega to komplikacjom w ich używaniu, a wobec tego trudno zarzucić, że powódka narusza zasady współżycia społecznego oczekiwanych przez siebie skutkiem podziału, zwł. gdy postępowanie o przywrócenie posiadania wykazało moment wskazujący, że zaistniała sytuacja uprawniająca do uznania, że nie działała bezprawnie, a sama kwestia nieprawidłowego używania instalacji elektrycznej stanowiła ogólne zagrożenie bezpieczeństwa, a nie indywidualanie pozwanej, co wprost wynika także z orzeczenia sądu karnego, na który powołuje się powódka).

W nawiązaniu do powyższego sąd nie pominął dowodu z dokumentów, skoro dochodziło do ich subiektywnego odczytywania przez powódkę (w ten sposób sąd uważa, że efektywniej można omówić te wnioski dowodowe niż tylko w prymacie nieprzydatności, gdyż fakty z nich wynikające były bezsporne, a sporne były oceny faktów), ale prowadzenie dalszego postępowania dowodowego, zwł. w zakresie zeznań – było zbędne. Jak już bowiem zostało wspomniane – fakty istotne do rozstrzygnięcia zawierał pozew, twierdzenia pozwu nie prowadziły do konieczności ich weryfikacji dowodami (dowody bowiem weryfikują twierdzenia pozwu i choć nawet tezy dowodowe nie zostały zgłoszone adekwatnie do wymogów kodeksu, to dookreślały je twierdzenia pozwu, które te dowody miały potwierdzić; przy tym sama powódka głównie na dokumentach opierała zasadność podstawy powództwa).

Oczywiście bezsporne były podstawowe fakty sprawy, dotyczące współwłasności budynku (jak i pożaru, remontu, kolejnych postępowań na tle sporu co do zmiany sposobu korzystania z lokali w tym budynku przez strony, niemożności korzystania wskutek nakazu rozbiórki prac remontowych, jak i niewykonywania dalszych).

Poprzez wyłuszczenia tekstu sąd próbował przedstawić ciąg wyводу budowany przez powódkę, która przez wybiórcze żonglowanie argumentami prawnymi, pozoruje ich zastosowanie w swej ocenie prawnej poza sednem problemu, czyli zakresem ochrony prawnej.

I raz jeszcze należy zauważyć, że :

- kreowanie utraty możliwości korzystania, w tym dla rekreacji i wypoczynku, co wzmocniono informacją o chorych w rodzinie, jest informacją o faktach zakresu naruszenia, o ile stwierdzono by samą zasadą powództwa (vide początek wyводу), która nie kreuje tej zasady samodzielnie (nie można przypisywać odpowiedzialności za zdarzenia, za które się nie odpowiada),

- zakładając, że pozwana miałaby odpowiadać cywilnoprawnie za pożar, gdyż wydany został co do niej wyrok nakazowy, to wówczas podstawą są roszczenia odszkodowawcze o zapłatę za utratę majątku (kontrowane jednak faktem podawanym także przez powódkę - uzyskania świadczenia z ubezpieczenia, jak i środków od darczyńców na remont) . Nadal jednak nie był to zamach na dobro osobiste9 nietykalności mieszkania, czyli dążenie do ingerencji w sferę dóbr niemajątkowych, gdyż działanie/zaniechania pozwanej godziło w ogólne bezpieczeństwo (vide także zakres prawomocnego zakresu wyroku karnego), a nie wprost/samoistnie w dobro niemajątkowe powódki. Zauważyć tu należy, że zasadą jest odpowiedzialność za naruszenie dobra, w które jest wymierzone dane zachowanie, a więc np. odpowiada się za kradzież, a nie samoistnie za poczucie krzywdy z tym związane. Ochrona z zakresu dóbr osobistych, została wprowadzona do ściśle określonego katalogu praw podstawowych jednostki ludzkiej –

i tu przytoczyć można z dorobku doktryny i orzecznictwa (w ślad za W. B. w komentarzu pod red. K.O. w Legalis w tezach do art. 24 kc):

- ocena naruszenia konkretnego dobra osobistego określonym działaniem podlega obiektywizacji. Jak wskazano w orzecznictwie: „Kwalifikowanie określonego zachowania jako naruszenie dóbr osobistych nie może odbywać się według miary indywidualnej wrażliwości (ocena subiektywna) zainteresowanego, który czuje się dotknięty zachowaniem innej osoby, ale powinno uwzględniać elementy obiektywne, a więc mieć na uwadze odczucia przeciętnego odbiorcy – osoby rozsądnej i racjonalnie oceniającej, nieobciążonej uprzedzeniami, niesклонnej do wyrażania ekstremalnych sądów” (wyr. SN z 23.6.2017 r., (...), L. i wskazane tam dalsze orzeczenia). Pogląd ten jest mocno ugruntowany zarówno w orzecznictwie, jak i w doktrynie.

- obiektywna metoda oceny danego zachowania, jako naruszającego określone dobro lub dobra osobiste, wymaga odwołania się do przyjętych w społeczeństwie ocen, zapatrywań moralnych i obyczajów, a także utrwalonych kontekstów i znaczeń,

- należy podkreślić, że odwołanie się do ocen i opinii panujących w społeczeństwie nie oznacza konieczności prowadzenia w tym zakresie postępowania dowodowego w celu zbadania treści faktycznie wyrażanych w społeczeństwie opinii i ocen. Powód, dowodząc naruszenia dobra osobistego w postaci dobrego imienia lub godności, nie ma obowiązku wykazywania, jak faktycznie w określonej społeczności czy środowisku dana wypowiedź została zrozumiana i odebrana, zaś dowodząc naruszenia prawa do prywatności i wizerunku, nie musi udowadniać, ile osób rozpoznało jego osobę na określonej fotografii. Ocena tych okoliczności należy do sądu przy wykorzystaniu wskazanych powyżej narzędzi metody obiektywnej. Wykazanie tych okoliczności może mieć znaczenie dla ustalenia zakresu doznanej krzywdy, ale nie samego faktu dokonanego naruszenia,

- ***naruszenie dobra osobistego musi być zindywidualizowane***, to jest działanie stanowiące źródło rozważanego naruszenia musi dotyczyć jednostkowego interesu osoby pokrzywdzonej. Naruszeniem dobra osobistego jest naruszenie zasady postępowania nakierowanej na ochronę zindywidualizowanego (osobistego) interesu jednostki (T. G., Dobro, s. 40). Jak wskazano w orzecznictwie: „Dla ustalenia naruszenia dobra osobistego jako dobra indywidualnego, nierozzerwalnie związanego z konkretną osobą, ***konieczne jest stwierdzenie bezprawnego zachowania się podmiotu dobro to naruszającego, dającego się zindywidualizować przeciwko osobie ubiegającej się o udzielenie jej ochrony*** ” (wyr. SA w Warszawie z 3.6.2003 r.,(...), W.. 2004, Nr 6, s. 35. Tak samo wyr. SN z 20.9.2013 r., (...), OSNC-ZD 2014, Nr D, poz. 69). Jeżeli działanie nie jest wymierzone przeciwko konkretnej osobie, nie dochodzi do naruszenia jej dóbr osobistych. Naruszenie musi więc odnosić się do oznaczonego lub dającego się oznaczyć podmiotu prawa, a powód musi wykazać, że jest osobą, której dobra osobiste naruszono (zob. wyr. SN z 21.9.2006 r., (...). OSNC 2007, Nr 5, poz. 77). (...) Brak indywidualizacji naruszenia dobra osobistego sprawia, że konstrukcja ochrony dóbr osobistych nie jest również

właściwa dla ochrony ważnych wartości ogólnospołecznych, takich jak: środowisko naturalne, wartości krajobrazowe przyrody, ład przestrzenny, czy neutralność światopoglądowa państwa. Trafnie w tym kontekście wskazano, że: „uprawniony do dobra osobistego nie jest «strażnikiem» wartości, tylko swojego indywidualnego «egoistycznego» interesu” (T. G., Dobro, s. 23).

- **naruszenie dobra osobistego musi być bezpośrednie, a nie jedynie pośrednie.** Ochrona przysługuje jedynie bezpośrednio poszkodowanemu, to jest osobie, której dobra osobiste zostały bezpośrednio, a nie jedynie pośrednio, dotknięte działaniem będącym źródłem naruszenia. W doktrynie wskazano, że rezygnacja z tej zasady, nawiązującej wyraźnie do koncepcji bezprawności względnej, na rzecz **adekwatnego związku przyczynowego**, jako czynnika ograniczającego zakres możliwej odpowiedzialności, stwarza ryzyko objęcia kompensacją również osób jedynie pośrednio poszkodowanych danym zdarzeniem (...) mechanizm, oparty na więzi rodzinnej, jako dobru osobistemu, umożliwił SN objęcie na podstawie art. 448 KC ochroną pośrednio pokrzywdzonych na skutek naruszenia dóbr osobistych w postaci życia lub zdrowia osób im bliskich (zob. w szczególności: uchw. SN z 22.10.2010 r., (...), OSNC-ZD 2011, Nr B, poz. 42 oraz 3 uchw. SN (7) z 27.3.2018 r.: (...), OSNC 2018, Nr 11, poz. 103; (...), OSNC 2018, Nr 9, poz. 83; (...), OSNC 2018, Nr 11, poz. 104),

- **naruszenie dobra osobistego nie może być bagatelne.** Nie wszystkie zachowania człowieka odbierane są przez innych ludzi jako przyjazne, uprzejme, czy po prostu miłe. **Relacje społeczne i kontakty międzyludzkie prowadzą do różnego rodzaju interakcji, które, nawet nieintencjonalnie, skutkować mogą ingerencją w sferę „indywidualnych wartości świata uczuć, życia psychicznego człowieka” . Dopóki ingerencje te nie przekraczają pewnego, akceptowalnego wedle ocen społecznych, poziomu, dopóty brak jest podstaw do reakcji ze strony systemu prawnego** . Również w dziedzinie ochrony dóbr osobistych obowiązuje zasada, oparta na rozsądnej ocenie, że wypadki bagatelne nie rodzą roszczeń (P. Księżak, w: Pyziak-Szafnicka, Księżak, Komentarz KC, 2014, s. 275; P. Machnikowski, w: Gniewek, Machnikowski, Komentarz KC, 2019, art. 24, Nb 3). Reguła minimis non curat pretor pojawia się niekiedy w orzecznictwie jako uzasadnienie odmowy udzielenia ochrony prawnej naruszeniom bagatelny (zob. wyr. z 23.5.2002 r., (...), OSNC 2003, Nr 9, poz. 121, a także wyr. SN: z 16.1.1976 r., (...), OSNC 1976, Nr 11, poz. 251; z 13.9.2013 r., (...), OSNC-ZD 2014, Nr D, poz. 69).

- **bezprawność** oznacza ujemną ocenę zachowania opartą na sprzeczności tego zachowania z szeroko pojętym porządkiem prawnym (M. S., Bezprawność, s. 103). Bezprawność stanowi kwalifikację przedmiotową zachowania, ujmuje je jako obiektywnie nieprawidłowe. Przy ustaleniu bezprawności rozważeniu podlega stosunek, w jakim pozostaje dane zachowanie względem obowiązujących reguł postępowania,

- za bezprawne uznawane jest każde działanie naruszające dobra osobiste, jeżeli nie zachodzi żadna ze szczególnych okoliczności, które takie działanie usprawiedliwiają (wyr. SN z 19.10.1989 r., (...), OSPiKA 1990, Nr 11, poz. 377. Tak również m.in. wyr. SN z 6.2.2015 r., (...), L.; wyr. SN z 23.5.2013 r., (...), L.; wyr. SN z 11.5.2007 r., (...), L.). Takie podejście skutkuje podejmowanymi, zarówno w orzecznictwie, jak i w doktrynie próbami stworzenia, w nawiązaniu do wypracowanej w prawie karnym teorii kontratypów, katalogu okoliczności wyłączających bezprawność naruszenia dóbr osobistych. Wśród nich najczęściej wymienia się: zgodę uprawnionego, działanie na własne ryzyko, **działanie w ramach porządku prawnego**. Ponadto wskazywane są również: „**obrona uzasadnionego interesu społecznego lub prywatnego**” oraz „**wykonywanie prawa podmiotowego**”. Jako okoliczność, która wyłącza bezprawność naruszenia dobra osobistego, traktuje się także konstrukcję nadużycia prawa podmiotowego z art. 5 KC.

- **W stosunku bowiem do zdecydowanej większości dóbr osobistych prawo cywilne udziela ochrony relatywnej, to jest skierowanej przeciwko niektórym tylko przypadkom naruszenia. Dotyczy to tych wszystkich dóbr osobistych, naruszenie których może być usprawiedliwione za pomocą kontratypu określanego jako „działanie w obronie uzasadnionego interesu”. Kontratyp ten, którego istota zasadza się na konieczności wazenia pozostających w konflikcie, równorzędnych prima facie dóbr i interesów, relatywizuje w istocie ochronę prawną większości dóbr osobistych. Tym samym, mechanizm tej ochrony nie może być sprowadzony do generalnego zakazu podejmowania działań naruszających dobra osobiste i wyjątków uchylających ten zakaz. Granice**

ochrony dóbr osobistych są bowiem ruchome, zależne od wyników procesu balansowania konkurencyjnych interesów społecznych lub indywidualnych. W efekcie nie da się wyróżnić takiej sfery interesów uprawnionego, która byłaby chroniona w zasadzie przed każdym naruszeniem (B. G., Ochrona s. 133 i n.; zob. również: M. D., Kilka uwag, s. 87 i n. oraz T. G., Dobro, s. 11). Na konieczność analizowania bezprawności naruszenia dóbr osobistych na dwóch odmiennych poziomach (w odniesieniu do okoliczności, których istnienie automatycznie uchyla odpowiedzialność oraz takich, których zaistnienie powoduje koniecznośćważenia dóbr w celu ustalenia bezprawności) wskazuje P. M., w: G., M., Komentarz KC, 2019, art. 24, Nb 5).

- bezprawność stanowi w tym ujęciu relację modalną, wyznaczaną z uwagi na wzajemny stosunek wagi i doniosłości naruszonego osobistego prawa podmiotowego do wagi i doniosłości okoliczności, które w danej sprawie mają legitymizować dokonane naruszenie. Zagadnienie bezprawności na gruncie art. 24 KC może więc być ujmowane w kategoriach ustalania relacji pierwszeństwa między osobistymi prawami podmiotowymi uprawnionego i pozostającymi z nimi w kolizji wolnościami prawnie chronionymi i uprawnieniami naruszcyciela. Przy czym wyznaczona relacja pierwszeństwa ma w każdym przypadku charakter warunkowy, jest relatywizowana do konkretnego stanu faktycznego, w którym dochodzi do naruszenia określonego dobra osobistego. W odmiennych okolicznościach faktycznych pierwszeństwo może zostać przyznane innej z kolidujących w danym przypadku wartości,

- zob. też obszerna analiza ww. źródle sytuacji wyłączającej odpowiedzialność, gdyż zbyt obszerne byłoby cytowanie do rozwinięcia przykładów takich sytuacji wyżej cytowanych (zgoda uprawnionego, prawo podmiotowe, działanie w ramach porządku prawnego itd.).

Powyższego nie można odnosić literalnie do badanej sprawy, gdyż przedstawiają ogólną naturę regulacji, ale należy zwrócić uwagę na kontekst zakresu ochrony stworzony poprzez instytucję dóbr osobistych. Przed zacytowaniem komentarza bezpośrednio sąd odnosił się do kwestii badanej sprawy, by wskazywać, dlaczego twierdzenia pozwu nie wpisują się w przesłanki art. 24 kc. Trudno je w całości opisać, skoro sprawa jest poza tym standardem ochrony, co wymaga poruszania argumentów na wielu polach, mimo że już prosta kumulacja stanowiska powódki świadczy o tym, co sąd wskazał na samym wstępie (spór w zakresie prawa rzeczowego, w tym podejmowane w związku z tym działania, wyłączają bezprawność w zakresie dóbr osobistych, a pożar, który wywołał remont i ożywienie sporu z zawieszonym postępowaniem o zniesienie współwłasności, naruszał ogólne dobro bezpieczeństwa i bezpodstawne jest przenoszenie tej sytuacji na związaną/nakierowaną na dobro osobiste niematerialne nietykalności mieszkania, czyli przeciw spokojnemu zamieszkiwaniu powódki; skoro pozwana nie reaguje na wezwania powódki do uregulowania sytuacji, choć raczej widoczna jest aktywność pozwanej na rzecz uregulowania sporu, to powódce przysługują stosowane środki z zakresu prawa rzeczowego własności dla ochrony jej praw).

Zauważyć też można i tę nadinterpretację rozumienia pojęcia dobra osobistego, w której wywodziła powódka że dobro osobiste, jakim jest godność osobista zawiera w sobie także oczekiwanie na godziwe warunki mieszkaniowe do życia. Mimo, że powódka powołała się na orzeczenie sądowe, to należy wskazać bezpośrednio na Konstytucję, jak regulowane są prawa tzw. podstawowe i socjalne, jak i odesłać do porównania Europejskiej Konwencji Praw Człowieka oraz innych konwencji Rady Europy, by stwierdzić zakresy, w jakich postrzega się prawa podstawowe człowieka (i stąd bezpodstawne jest przechodzenie od potocznego rozumienia godziwych warunków życia do koncepcji ochrony godności człowiek jako jednostki ludzkiej i możliwości gwarantowanych w tym zakresie ochrony).

Na zakończenie można zauważyć i to, że przedstawiony wywód wpisuje się w uzasadnienie nowelizacji kodeksu postępowania cywilnego 10'11, która wprowadziła regulację powództwa oczywiście nieuzasadnionego, skoro wywód musiał przekroczyć ramy uzasadnienia z art. 327¹ kpc, naruszając tym efektywność postępowania, gdyż należało omówić powszechnie znaną regulację, zamiast poprzestać na ocenie niezasadności budowy roszczenia pozwu na tej podstawie wobec jego stanu faktycznego. Przy tym można zauważyć, że wprawdzie sąd poprzednio posłużył się tym sformułowaniem dla dobitnego podkreślenia sytuacji wnoszenia tego typu pozwu, ale nadał mu zwykły bieg, umożliwiając kontrydiktoryjne procedowanie, w tym uzyskując pewność co do kompletności stanu faktycznego, skoro

poznał stanowisko pozwanej i upewnił się (po zapoznaniu się z całością dostępnego w aktach materiału, o czym nadmieniał), że prezentacja przedmiotu żądania pozwu jest wystarczająca, by wskazać sedno sporu do rozstrzygnięcia.

O kosztach rozstrzygnięto na podstawie art. 98 § 1 kpc w zw. § 2 pkt. 3 i § 8 pkt. 2 oraz § 10 pkt. 2 rozporządzenia w sprawie opłat za czynności adwokackie, zasądzając je za poszczególne etapy postępowania, nie sumując odrębnie kosztów postępowań incydentalnych (wpisujących się w nakłady na etapy głównego nurtu, a nie samoistnych).

III

Pozostaje także odnieść się do zdarzeń procesowych, wywołanych przez powódkę, po zobowiązaniu do zajęcia stanowiska celem przygotowania sprawy do ponownego jej rozpoznania.

Fakt złożenia skargi na przewlekłość postępowania pozostaje poza głównym nurtem procesu, choć zwraca uwagę jako element strategii procesowej powódki, która reprezentowana przez zawodowego pełnomocnika musi zdawać sobie sprawę z niezasadności powództwa. Tu należy także nadmienić, że nadużyciem jest powoływanie się na stanowisko sądu administracyjnego jako autoryzujące wybór drogi procesu poprzez niniejszej powództwo. We wskazanym przez powódkę fragmencie sąd ten w oczywisty sposób skonkludował, że pewne kwestie poruszone przez powódkę nie podlegają jego kognicji. Nie oznacza to, że uznał, że powódce przysługuje skuteczne roszczenie.

Bezpośrednio dla toku postępowania znaczenie miało jednak złożenie wniosku o wyłączenie sędziego, a następnie złożenie e-pisma z wnioskiem o odroczenie rozprawy, nadanego w sposób uniemożliwiający dotarcie pisma do akt przy jednoczesnym niestawiennictwo powódki na rozprawie, w tym nawet nie zgłoszono wniosku o zdalny udział w rozprawie, by bezpośrednio przedstawić stanowisko i raz jeszcze omówić sprawę – w razie takiej potrzeby.

Zauważyć przy tym należy, że rozprawa odbyła się po wejściu w życie nowelizacji kodeksu postępowania cywilnego, która tylko powiększyła znaczenia aktywności stron w wyjaśnianiu sprawy. Poprzednio – już po likwidacji systemu prekluzji, zostało podkreślone zobowiązanie stron do współdziałania w sporze – zob. (...) Rozprawa przede wszystkim służy dookreśleniu się stron (art. 206 kpc i n.), a odroczone może być, gdy zająd przesłanki (art. 214 kpc)¹². Dlatego warunkiem jej prowadzenia jest skuteczne zawiadomienie stron. Niestawiennictwo strony jest zatem jej ryzykiem procesowym.

Na obecnym etapie nie ma jeszcze prawnej możliwości wnoszenia pism w sprawie sądowej w tut. sądzie w trybie cyfrowym (art. 125 kpc). I jak wynika z sekwencji – brak było podstaw, by odroczyć rozprawę celem usunięcia braku formalnego pisma, a mając nawet na uwadze jego treść – nie było podstaw do odroczenia rozprawy.

Poza tym twierdzenia strony o obstrukcyjnym działaniu sądu są przejawem jej subiektywizmu, gdyż każdorazowo sąd uzasadniał swoje decyzje i tylko w kategoriach procesowych można było rozpatrywać czynności sądu (notabene podejmowanych dla zapewnienia efektywności postępowania, gdyż wskazano na problematykę ich podejmowania). Tymczasem powódka usiłowała nadać im inne znaczenie, czyniąc – wraz z innymi - pozór istnienia okoliczności uzasadniających złożenie wniosku o wyłączenie sędziego, znowu wbrew kierunkowi wskazanemu przez ustawodawcę w nowelizacji, w której wprost wprowadził sankcje dotyczące nadużycia prawa procesowego. Wprawdzie uzasadnienie wniosku nie opierało się literalnie na negowaniu postanowień dowodowych powództwa, to jednak rygor wskazany w art. 53¹ § w kpc, jak i bezpośrednia regulacja z art. 49 § 2 kpc, prowadziły do stwierdzenia, że rygor ten jest adekwatny i wpisuje się w przytoczonych okolicznościach w art. 4¹ kpc. Kwestia sankcji w literaturze pozostawiona bowiem została orzecznictwu, by dobierane były adekwatnie do sytuacji. Tu podkreślić należy, że nie było żadnych przeszkód, by powódka realizowała prawo do sądu na drodze zwykłych czynności procesowych, a nie ciągu opisanych wymuszeń procesowych, ukierunkowanych w widoczny sposób z jednej strony na obstrukcję procesową, a z drugiej na oczekiwanie na zasądzenie odszkodowania za niezakończenie postępowania. Widoczne jest zarazem na tym tle, że jak dobudowywana jest argumentacja do intencji sądu, który rutynowo zapytał się o wynik programu, powszechnie znanego z rozwiązywania sporów, by sprawdzić, czy stanowiska stron są aktualne. Tu zauważyć należy, że sąd nie ukrył

informacji uzyskanej z urzędu o nagraniu programu i zadał obiektywne pytanie, czy wniósł on coś nowego do sporu (sąd cały czas ma obowiązek stosowania art. 10 kpc, więc powinien sprawdzać tę możliwość).

Całość omawianych tu działań w oczywisty sposób wpisuje się w zakres nadużycia prawa. Powódka bowiem zgłosiła wniosek o wyłączenie sędziego, którym de facto kwestionuje tok czynności podejmowanych w sprawie, wyrażając przy tym subiektywne przekonanie - że kwestionowane przez nią czynności sądu - świadczą o braku bezstronności (zachowaniu emocjonalnym). Tymczasem każda z podejmowanych czynności oparta jest na regulacji prawnej, zawiera uzasadnienie procesowe (motywy) dla wskazania stronom, że podejmowane były celem zapewnienia sprawnego procedowania wobec istotnej sporności na gruncie stosowania prawa. Dlatego – wobec aktualnej regulacji kodeksu postępowania cywilnego – należało stwierdzić, że strona zmierza do nadużycia prawa procesowego przez wniosek o wyłączenie od orzekania sędziego, którego rozstrzygnięcie, uważa za niekorzystne dla siebie (zwłaszcza że wie, że nie ma nowych argumentów w sprawie, gdyż takich nie dodaje).

Stwierdzenie bezskuteczności wniosku bez potrzeby wydawania odrębnego postanowienia o jego odrzuceniu było zatem adekwatne w przedstawionej sytuacji procesowej. Kluczowe jest przy tym, że strony zostały poinformowane o ocenie wniosku przez sąd, a kwestią dywagacji teoretycznoprawnych jest, dlaczego wprowadzono rygor z art. 53¹ kpc dla ułatwienia oceny skodyfikowanego bezpośrednio nadużycia prawa, a nie postanowienia o odrzuceniu środka uznanego za bezskuteczny¹³. Nadmienić można, że w tych dywagacjach zauważa się także, że głos sędziego w innych systemach prawnych miał decydujące znaczenie dla wypełnienia treścią przepisów o nadużywaniu praw – twórcza, konstytucyjna rola sędziego we wdrażaniu tej koncepcji pozostaje poza wszelką dyskusją¹⁴.

1 Podstawa faktyczna to zespół faktów, które zaistnienie skłoniły powoda do wystąpienia z powództwem.

2 Prawo własności jest prawem rzeczowym, którego treścią jest uprawnienie do posiadania, korzystania oraz rozporządzania **rzeczami** z wyłączeniem innych osób w granicach ustanowionych przepisami prawa i zasady współżycia społecznego

3 Tu na marginesie można zauważyć, że idąc tokiem rozumowania powódki, to pozwana powinna zarzucić jej naruszenie dóbr osobistych poprzez niniejszy proces, skoro nie służy on rozwiązaniu sporu stron i dla prawnika jest widoczny jako oczywiście bezzasadny.

4 zob. k. 19 i n. wyrok WSA, jak i cały ciąg dokumentów z zakresu postępowania administracyjnego złożonych z pozwem, jak i złożonych potem k. 132 i n. – wyrok NSA, gdzie także wskazano, że w tym postępowaniu nie ma potrzeby badania prawa inwestorów do dysponowania nieruchomością na cele budowlane i dlatego, jak i z oczywistych względów wyrok ten nie stanowi wskazania, że kwestie z zakresu prawa rzeczowego są do dochodzenia poprzez instytucję dóbr osobistych

5 na k. 11 wyrok, w którym stwierdzono, że pozwana popełniła wykroczenie, gdyż „użytkowała niesprawną instalację elektryczną, co spowodowało pożar”

6 mimo, że orzeczenia sądu I i II instancji w tej sprawie bazowały na ustaleniu, że doszło do uzgodnienia zamiany (sprawa Sądu Rejonowego w C. (...))

7 i owszem powództwo o naruszenie posiadania jest zakresowe, ale jeśli powódka chce wywodzić, że jednak działanie pozwanej było bezprawne, bo nie miała tytułu rzeczowego, to ponownie należy wskazać na drogę procesu z zakresu prawa rzeczowego, bo trwanie sporu w tym zakresie nie świadczy o naruszeniu dobra osobistego, a tylko o tym, że jest spór co do prawa, co nie jest bezprawne

8 zatem znowu ta sama uwaga co w przypisie 7 jest aktualna, w tym także co do dalszej części tego uzasadnienia o konieczności pozyskiwania zaświadczeń ze Starostwa o samodzielności lokali, by kwestionowane przez powódkę porozumienie o zamianie mogło być rozważane jako skuteczne, jak i z tego względu zbędne są dywagacje o stanowisko powódki zajęte po podjęciu postępowania o zniesienie współwłasności, negującym ten skutek, które zostało

umorzone wobec zapowiedzi przez A. P. sprawy o ustalenie sposobu korzystania, gdyż lokale są wyodrębnione bez wskazania, który lokal z dołu budynku jest powiązany lokalem z góry budynku

9 Art. 24 kc : (...) czyje dobro osobiste zagrożone cudzym działaniem (...), chyba że nie jest ono bezprawne.

10 (...)F. (...) -uzas.pdf;

Za pozew oczywiście bezzasadny należy uważać taki, którego treść pozwala przewidywać, że w żadnym wypadku nie ma on szans uwzględnienia, wobec czego nadawanie mu biegu jest stratą czasu i pracy sądu.

Ocenę, czy powództwo jest oczywiście bezzasadne, sąd winien powziąć na podstawie całokształtu okoliczności sprawy – oczywiście w tym zakresie, który jest mu znany w chwili oceny. Będzie więc się opierać przede wszystkim na treści pozwu (żądania i uzasadnienia), ale również na treści załączników, okolicznościach wniesienia, faktach powszechnie znanych lub na faktach znanych sądowi z urzędu.

„Zalecenie nr (...) Komitetu Ministrów Rady Europy dla Państw Członkowskich dotyczące zasad procedury cywilnej zmierzających do usprawnienia wymiaru sprawiedliwości (przyjęte przez Komitet Ministrów w dniu 28 II 1984 roku na 367 posiedzeniu zastępców ministrów)”, w: J. J. (2) (wybór i tłum.) Standardy prawne Rady Europy. Zalecenia. Tom IV. sądownictwo. Organizacja – postępowanie – orzekanie, Oficyna Naukowa, W. 1998, s. 253 i n.

11 por. też postanowienie SN z 21.07.2015 r., (...)

12 zob. też uchwała SN z 11.12.2013 r., (...)

13 zob. J. G. w : Nadużycie prawa procesowego cywilnego, W. K. W-wa 2019, 19. i n., w tym na s. 55 o orzecznictwie przy dywagacji o sankcjach: „Najczęściej stwierdzano bezskuteczność (...) nie kusząc się o ocenę dopuszczalności”, a na s. 60 : „nie jest wyłączone ustanowienie sankcji specjalnych”.

14 por. wskazanie w przypisie 12 z odwołaniem do tekstu A. S. ww. tekście J. G.